Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 24 czerwca 1926. Nr. 73

Pobyt ministrów na Pomorzu.

Pomorze wrota Polskie na świat. — Sprawy Pomorza i wybrzeża doznają najsilniejszego poparcia rządu. — Bez pomyślności Pomorza niema pomyślności Polski. — Rozbudowa i organizacja portów w Gdyni i Tczewie.

Gdańsk, 21. 6. W dniu wczorajszym odwiedzili Pomorze dwaj przedstawiciele rządu Rzeczypospolitej: minister kolei Romocki w towarzystwie sekretarza osobistego p. Dolanowskiego i p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, pragnąc bezpośrednio zetknąć się ze społeczeństwem pomorskiem i zapoznać z jego życzeniami i potrzebami.

Pp. ministrom towarzyszyli w tej podróży m. in. przedstawiciel Min. Spraw Zagr. dr. Benis, wojewoda pomorski dr. Wachowiak, naczelnik wydziału Min. Przem. i Handlu p. Siebeneychen, prezes dyrekcji P. K. P. w Gdańsku p. Czarnowski, członkowie polskiej delegacji Rady Portu w Gdańsku admirał Borowski, inż. Zarzycki itd. Ponadto na powitanie pp. ministrów przybyli p. komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Strassburger. Na stacji w Tczewie powitali p. p. ministrów burmistrz Wojczyński, w zastępstwie dyrektora szkoły morskiej w Tczewie komandor Kański, oraz członkowie zarządu towarzystwa żeglugi Wisła—Bałtyk z inż. Nosowiczem na czele. W rozmowie z komandorem Kańskim p. minister przem. i handlu zapewnił, że sprawy morskie a w związku z tem i szkoła morska w Tczewie leżą mu na sercu i dlatego sprawom tym udzieli najszerszego poparcia. Z dworca udali się ministrowie wraz z towarzyszącymi im osobami nad Wisłę celem otwarcia portu, urządzonego tam przez Towarzystwo Żeglugi Wisła—Bałtyk, który ma służyć dla eksportu węgla polskiego. W chwili otwarcia znajdowało się w porcie kilka berlinek morskich, na które ładowano właśnie węgiel, przeznaczony na eksport do państw bałtyckich i skandynawskich. Zdolność przeładunkowa tego portu wynosi obecnie 900 do 1.000 tonn na dobę po ukończeniu zaś niezbędnych urządzeń ładunkowych wzrośnie do 5.000 tonn na dobę. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy ks. proboszcz Prabucki, poczem powitał p. p. ministrów przedstawiciel Towarzystwa Żeglugi Wisła—Bałtyk p. Markiewicz.

W odpowiedzi przemówił p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski: „Witając w imieniu rządu otwarcie portu, w czem upatruję fakt o doniosłem znaczeniu, dowodzący odżycia inicjatywy prywatnej, której uśpienie było jednym z najważniejszych czynników naszego kryzysu gospodarczego, twierdzę że inicjatywa ta musi pójść dalej i stworzyć wielką arterję komunikacyjną wiodącą z bogatych ziem południowych do polskiego morza. Nie jest bynajmniej dziełem przypadku, że rząd zdobył się na wysłanie swoich przedstawicieli nad ujście polskiej Wisły i nad polskie morze. Chciał on bowiem przez to zadokumentować, że świadom jest tego historycznego zadania, że po tej linji trzeba iść stanowczo naprzód ku polskiemu morzu. Zadanie to jest dzisiaj równie aktualne i żywotne, jak przed wiekami i musi być wykonane przez obecne pokolenie. Dlatego rząd wita dziś z zadowoleniem inicjatywę ujawnioną w dziele zapoczątkowanem w Tczewie, widząc w niej drogę do ekspansji ducha i twórczości polskiej.“ Zapewniwszy o pełnem poparciu tej sprawy ze strony rządu i przeciąwszy wstęgę, zamykającą wejście, ogłosił p. minister port w Tczewie za otwarty.

Po szczegółowem obejrzeniu urządzeń portu, przyczem wyjaśnień szczegółowych udzielili pp. inż. Nosowicz i Siedlecki, p. p. ministrowie parowcem udali się na krótką przejażdżkę po Wiśle, a następnie pociągiem w dalszą drogę przez Gdańsk do Gdyni, dokąd przybyli o godz. 12-ej.

Pobyt w Gdyni rozpoczął się od szczegółowego zwiedzenia nowowybudowanej stacji wraz z monumentalnym gmachem portowym. Wyjaśnień udzielili tutaj pp. ministrom prezes dyrekcji kolei w Gdańsku p. Czarnecki i dyrektor wydziału Beke. Z kolei oprowadzani przez kpt. portu Zaleskiego zwiedzili pp. ministrowie budujący się port handlowy i wojenny, poczem udali się do magistratu, gdzie przyjęli kilka delegacji ludności miejscowej. W czasie wspólnego obiadu, urządzonego w hotelu „Riviera“ przemawiał wojewoda pomorski dr. Wachowiak, wyrażając p. p. ministrom podziękowanie za odwiedzenie Pomorza:

„Gdy utworzono nowy rząd mówił p. wojewoda, w części społeczeństwa pomorskiego ujawniło się zaniepokojenie, jakoby rząd ten miał zająć wobec Pomorza inne stanowisko, aniżeli rządy poprzednie. Wbrew temu p. prezes Rady ministrów dr. Bartel zaraz w pierwszych dniach swego urzędowania upoważnił go do oświadczenia, że rząd obecny kwestję Pomorza uważa za pierwszorzędną i kwestję polityczną Polski. Dzisiejsza wizyta pp. ministrów jest dowodem, ile rządowi zależy na ziemi pomorskiej, która łączy państwo polskie ze światem“. Podkreśliwszy konieczność dostępu Polski do morza i przez to do ugruntowania państwowości polskiej, p. wojewoda zaznaczył, iż społeczeństwo pomorskie w tym właśnie duchu pojmuje przyjazd pp. ministrów, ministra przemysłu i handlu, który ma wybudować własny polski port w Gdańsku i ministra kolei, który Polskę połączyć ma z kolejami z Gdynią i morzem. W końcu zwrócił się p. wojewoda z prośbą do p. p. ministrów, aby byli orędownikami sprawy Pomorza i użyli swego wpływu na rzecz przyspieszenia budowy portu w Gdyni, zapewniając ze swej strony, że całe bez wyjątku Pomorze stoi wiernie przy Rzeczypospolitej i prawowitym rządzie. Przemówienie swoje zakończył pan wojewoda toastem na cześć rządu Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi zabrał głos p. minister kolei Romocki, stwierdzając, że obecność przedstawicieli rządu na Pomorzu jest dowodem, że rozpoczął się nowy okres twórczej pracy na polu gospodarczem, oraz, że najbliższe zagadnienia, oczekujące rząd, leżą właśnie na Pomorzu. Bez pomyślności Pomorza niema pomyślności Polski i dlatego wznosi p. minister swój toast na pomyślność Pomorza.

Wieczorem o godz. 6 tej p. min. przem. i handlu powrócił do Gdańska, skąd po kilku minutach wyjechał na G. Śląsk, zaś p. minister kolei Romocki odjechał wprost do Warszawy. Podkreślić należy, że zarówno w Tczewie, jak i w Gdyni, przedstawicieli rządu przyjmowani byli przez ludność z entuzjazmem.

Ks. Hlond Arcybiskupem-Prymasem.

Warszawa, 21. 6. Otrzymujemy z pewnego źródła z Rzymu wiadomość, że dziś w poniedziałek na Konsystorzu Papieskim nastąpić ma nominacja ks. dra Hlonda, biskupa śląskiego, na archidjecezję Gnieźnieńsko-Poznańską

Ks. kanonik Lisiecki Biskupem Śląskim.

Donoszą, iż siedzibę biskupią na Śląsku obejmie Ks. Kan. Arkadjusz Lisiecki, profesor seminarjum w Gnieźnie, znany tłómacz dzieł Ojców Kościoła.

Nowi ministrowie.

Warszawa, 21. 6. P. Prezydent Rzeczplitej na wniosek prezesa Rady Ministrów prof. Bartla, postanowieniem z dnia 20 czerwca rb. zwolnił kierownika min. Roln. i Dóbr Państw. oraz kierownika min Ref. Roln. Dr. Józefa Raczyńskiego z kierownictwa ministerstwa Reform Rolnych i zamianował min. Ref. Rol. Dr. Witolda Staniewicza, docenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Warszawa, 21. 6. Prezydent Rzplitej na wniosek prezesa Rady Ministrów prof. Bartla postanowieniem z dn. 21. 6. rb. zwolnił podsekretarza stanu dr. J. Raczyńskiego z kierownictwa ministerstwa Rol. i Dóbr Państw. i zamianował ministrem Rol. i Dóbr Państw, Dr. Aleks. Raczyńskiego.

Gen. Jòzef Haller do Prezydenta Rzplitej.

Wniosek o przeniesienie w stan spoczynku.

Przed kilkoma dniami pojawiła się w prasie wiadomość, że generał broni, generalny inspektor artylerji i członek Rady Wojennej, Józef Haller, został przeniesiony w stan spoczynku. Nie podano jednakowoż, że stało się to na własne jego żądanie. Motywy usunięcia z armji gen. Haller podał w piśmie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, które przesłał Mu dnia 14 bm, w drodze służbowej. Pismo to, zawierające cały ogrom tragedji moralnej, w jaką wtrącił armję polską rokosz Piłsudskiego, przytaczamy poniżej:

Do
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
w drodze służbowej
w Warszawie.

Warszawa, 14. czerwca 1926.

W ślad za moim meldunkiem, wysłanym z Poznania i za pismem, które zostało mi zwrócone z polecenia Pana Prezydenta dla przedłożenia w drodze służbowej, przedkładając w załączeniu to pismo powtórnie w drodze służbowej, proszę o zwolnienie mnie z obowiązków służbowych, których w warunkach anormalnych, obecnie w armji wytworzonych, pełnić nie mogę i o przeniesienie mnie w stan spoczynku.

Do czasu przeprowadzenia formalności, proszę o urlop.

Powtarzając motywy przytoczone w pismach poprzednich, jako to załamanie moralne w armji z powodu zniszczenia podstawowych elementów tej siły moralnej; wierności przysiędze, karności i autorytetu moralnego i poniżające armję terroryzowanie oficerów wiernych przysiędze przez karne rugi ze stanowisk, więzienie generałów, a zwłaszcza niesłychane więzienie b. ministra spraw wojsk., gen. dyw. Juljusza Malczewskiego, bezprawne skasowanie gen. inspektoratu artylerji rozkazem ministra, choć gen. inspektorat artylerji został utworzony dekretem Naczelnika Państwa, zaś gen. inspektorem art. zostałem mianowany dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, pozbawienie mnie zatem warsztatu pracy w armji, dodaję, że, śledząc bacznie nieszczęsny rozkład armji, którą się bezplanowo reorganizuje i w której obsadza się stanowiska nie według kwalifikacji wojskowo-fachowej i bez zasięgania opinji członków Rady Wojennej, ktora wogóle wzywana nie bywa, nie mogę pogodzić z mojem sumieniem pozostanie w szeregach tej armji, której byłem współtwórcą i której całe życie poświęciłem dla dobra Polski, gdyż obecnie, gdy odebrano mi wszelki wpływ, nie mogę i nie chcę być odpowiedzialnym za niszczenie siły zbrojnej Państwa, najważniejszej ostoi niepodległego bytu Narodu i Państwa.

Wolę w takich warunkach dzielić los b. ministra spraw wojskowych w więzieniu, stwierdzając, że tylko z powodu wytrącenia nam broni z rąk przez nieoczekiwaną przedwczesną abdykację Prezydenta Rzeczypospolitej zamach się udał, ale Naród zwyciężonym nie jest, bo zwyciężonym być nie może przez byle jaki wypadek w tysiącioleciu jego istnienia. Wypadki takie przeminą i ludzie je wywołujący, zaś Naród polski, świadom swojej wielkiej misji dziejowej uchrześcijanienia życia narodów, by przez nie stworzyć chrześcijańską ludzkość, istnieć i potężnieć będzie, bo duch jego zdrowy, nieskażony, a wiara w Boga go ożywia.

Nie mając urzędu w Warszawie, nie zaniedbam, jak zwykle, oczekiwać będę decyzji Pana Prezydenta w Poznaniu.

Generał Broni Józef Haller
Generalny Inspektor artylerji
członek Rady Wojennej.

Zaburzenia strajkowe w Grudziądzu.

W Grudziądzu, po wybuchu w piątek strajku robotników miejskich, doszło do poważnych zajść ze strony tłumu. Strajk wywołały związki klasowe socjalistyczne. Zastrajkowało jednak tylko 35 procent robotników, a mianowicie ci, którzy słuchają socjalistów. Inni robotnicy zgłosili się do pracy.

O godzinie 15 została uruchomiona część tramwajów, które kursowały pod osłoną policji. O godzinie 17 odbył się wiec strajkujących robotników oraz bezrobotnych.

O godzinie 19 na placu 23-go Listopada zgromadził się tłum demonstrantów. W tej chwili przez plac przejeżdżał tramwaj. Tłum rzucił się na elektrowóz i poturbował konduktora, motorniczego oraz policjanta.

Na pomoc wezwano oddziały policyjne i kompanję wojska, które rozproszyły demonstrantów, oraz gromadzące się w kilku miejscach grupy. Broni przytem nie użyto. Rannych i poturbowanych nie było. O godzinie 2 wszędzie panował już spokój.

W sobotę strajkowało w elektrowni 20 robotników, w taborze miejskim 30, w dziale kanalizacji 2.

Widocznem jest, że nie względy ekonomiczne wpłynęły na zaczęcie strajku. Są to przyczyny polityczne. Socjaliści chcą za pomocą strajku wywołać zamęt i ferment w Wielkopolsce i na Pomorzu. Dzisiejsza chwila zupełnie nie nadaje się do strajku. Przemysł polski robi bokami, a podwyżka zarobków bynajmniej nie poprawi doli robotników. Zwiększy się bowiem zastój w przemyśle, a przez to powiększy się liczba bezrobotnych. Oto następstwa, jakie pociągnie za sobą strajk.

---

700 tys. ton węgla zamawiają Sowiety na Górnym Śląsku.

Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Warszawie prowadzi obecnie rokowania z górnośląskiemi organizacjami przemysłowemi o zakup 700.00 ton węgla śląskiego dla potrzeb kolei sowieckich, floty bałtyckiej i fabryk.

Dostawa odbywać się ma w ilościach 100 tysięcy ton miesięcznie. Warunki kupna i zapłaty są obecnie ustalone między sowieckiem przedstawicielstwem handlowem a przemysłem górnośląskim.

Podpisanie umowy nastąpić ma w połowie przyszłego tygodnia.

Senat gdański przeciw szkole polskiej.

Gdańsk, 19. 6. Do gimnazjum polskiego w Gdańsku w roku bieżącym (w szkołach gdańskich rok szkolny rozpoczyna się po świętach wielkanocnych) zapisało się 440 uczniów, a więc 70 więcej niż w roku ubiegłym. Ciało nauczycielskie składa się z 22 osób. Koszta obliczone są na 150.000 guldenów. Macierz szkolna, by zapewnić temu gimnazjum w przyszłości rozwój i dopływ uczniów na terenie Wolnego Miasta, założyła 8 ochronek, w których 400 dzieci od 3—6 lat otrzymuje od SS. Dominikanek pierwsze początki języka polskiego. Koszta utrzymania tych ochronek wynosiły w roku ubiegłym 30.000 guldenów. Na rok bieżący preliminowano na wydatki 40.000 guldenów.

Senat gdański ocenił to jako niebezpieczeństwo grożące niemieckości Wolnego Miasta, czyniąc wszelkie starania, by usunąć z Gdańska te Siostry i aby w ten sposób uniemożliwić prowadzenie tych ochronek. Dzięki jednak zdecydowanemu stanowisku generalnego komisarjatu Rzeczypospolitej w Gdańsku, starania te spełzły na niczem i Macierz szkolna zamierza w roku bieżącym założyć jeszcze dwie nowe ochronki, w każdym razie jedną w Brzeźnie, zamieszkanym wyłącznie przez rybaków kaszubskich. Macierz szkolna czyni również starania o utrzymanie 36.000 guldenów dla założenia szkoły handlowej.

W Genewie uznano niemiecką policję i organizacje wojskowe za siłę zbrojną.

Genewa, 19. 6. Na wczorajszem posiedzeniu przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej 11 głosami przeciw trzem zadecydowano, iż policję i organizacje militarne Niemiec należy zaliczyć do niemieckiej siły zbrojnej. Przeciw temu głosowały Niemcy, Anglja i Brazylja.

W niemieckich kołach panuje z tego powodu wielkie oburzenie.

Orzeczenie komisji genewskiej rozwiewa wreszcie stanowczo w oczach całego świata legendę o rozbrojeniu Niemiec, jak nie mniej stawia pod wielkim znakiem pytania wykonanie przez nie wojskowych postanowień traktatu wersalskiego. Europa dowiedziała się wreszcie ze źródła bezwzględnie autorytetywnego czem są naprawdę współczesne Niemcy.

Wynik plebiscytu w Niemczech.

Rodziny b. panujących nie będą wywłaszczone. — Głosowała tylko znikoma część ludności.

Berlin, 20. 6. godz. 12,45 w nocy. W 27 okręgach wyborczych głosowało 11.381.200 za wywłaszczeniem. Ilość głosujących wynosiła 38%. W Prusach wschodnich głosowało zaledwie 2%. Lewica zdołała uzyskać tylko 15 i pół miljona głosów.

Wobec tego, że koniecznem jest około 20 miljonów głosów, wniosek o wywłaszczenie należy uważać za upadły.

Krwawe zajścia w Niemczech.

Berlin. Na Lothringenstrasse starli sie komuniści z prawicowcami. Zanim policja zdołała walczących rozpędzić, byli ranni.

Wrocław. We Wrocławiu doszło do krwawych starć między Stahlhelmowcami i robotnikami. Jeden ze stahlhelmowców został ciężko raniony w brzuch. Po obu stronach jest wielu rannych. Prezydent policji ogłosił w mieście stan oblężenia.

W Halli doszło między komunistami a radykalnymi prawicowcami do krwawych starć ulicznych. Po obu stronach jest około 20 rannych.

Szczecin. Nacjonaliści zorganizowali wczoraj późnym wieczorem pochód z pochodniami, który zaatakował robotnicy. Wywiązała się krwawa walka. Policja rozpędziła walczących przy pomocy lasek gumowych dopiero późną nocą.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 23 czerwca 1926 r.

Kalendarzyk. 23 czerwca, Środa, Gaspar, w.
24 czerwca, Czwartek, Jana Chrzciciela N.
Wschód słońca g. 3 — 39 m. Zach. słońca g. 20 — 24 m.
Wschód księżyca g. 18 — 55 m. Zach. księżyca g. 2 — 38 m.

Z miasta i powiatu.

Przedstawienie Zjednoczonych Teatrów Pomorskich.

Nowemiasto. Przypominamy Szan. Obywatelstwu, że dziś, w środę o godz. 8 wieczorem na sali Hotelu Polskiego odegra zespół Artystów Teatru Miejskiego z Grudziądza sztukę w 5 aktach p. t. „Djablica" Karola Schönhera. Z sztuką tą artyści z wielkiem powodzeniem występowali w innych miastach.

Sądzimy, że tym razem sala nie będzie świeciła pustkami, tak jak to miało miejsce na ostatniem przedstawieniu. — Wstęp w cenie 3, 2 i 1 zł.

Z Dyrekcji tutejszego progimnazjum.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 26 bm. obchodzi tutejsze progimnazjum dwie skromne uroczystości. Jedna jest poświęcona „150 rocznicy Ogłoszenia Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki", a druga ma zastąpić w skromnych rozmiarach „Święto Sportowe", mające się odbyć w myśl Kuratorjum w każdym zakładzie.

Program dnia:

a) Święto Ogłoszenia Niepodległości St. Zjedn.
1. Msza św. o godz. 9 (o ile kościół niezajęty dla innego nabożeństwa).
2. Poranek w auli o godz. 10.

b) Święto Sportowe:
1. Zbiórka na dziedzińcu szkolnym o godz. 14.
2. Wymarsz (możliwie z muzyką) na targowisko.
3. Ćwiczenia na targowisku a) bieg, b) pchnięcie kulą, c) skok w dal i w wyż, d) lekcja gimnastyki, e) zawody piłki koszykowej (rozgrywka między kl. V. a VI).

Uwaga: Dyrekcja prosi o współudział towarzystw zajmujących się sportem. W tym celu zechcą pp. przewodniczący rzeczonych zrzeszeń porozumieć się z Komisją Wychowania Fizycznego przy gimnazjum (pp. Górecki, Ożga, por. Sikorski oraz kierownik zakładu).

By umożliwić rozdanie kilku nagród, a temsamem zachęcić młodzież do uprawiania sportu, Dyrekcja prosi miłośników sportu wśród zamożniejszego obywatelstwa o nadsyłanie upominków, mogących służyć za „nagrody" dla młodych „sportowców".

Osobnych zaproszeń Dyrekcja nie wysyła, gdyż każdy obywatel jest mile widziany.

W razie niepogody Święto Sportowe nie odbędzie się.

Ofiary.

Nowemiasto. Dla ubogich dzieci przystępujących do I. Komunji św. złożyli: Ks. proboszcz Pape 20 zł, p. Dr. Zerbowa 15 zł., p. Olszewski kupiec—materjał na sukienkę, p. Gęstwicka (Bazar) 1 parę majtek i wstążki do świec, p. Miłoszewski — 3 książeczki i 3 różańce, p. Dr. Krebsowa 2 świece, p. Andrychówna 2 świece, p. Górska (ul. Mostowa) materjał na halkę, p. Zimna (Rynek) materjał na 2 pary majtek, p. Dr. Wysocka 1 parę pończoch, p. Kurzętkowska 2 sukienki, p. Jentkiewiczowa (Rynek) 1 parę trzewików, 3 pary pończoch i wstążkę.

W imieniu ubogich składamy powyższym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". Równocześnie upraszamy uprzejmie o dalsze ofiary, które przyjmuje Siostra gminna codziennie od godz. 3 — 4 po południu w Ochronce.

Tow. Pani Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Nowemmieście.

J. Kraszewski. 70

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

— Che! che! — zawołał — dobrze! dobrze... będę go nosił na szyji. Ty bo nie wiesz — dodał cicho — ja trzy razy byłem chrzczony! Za każdy raz mi zapłacili! A co mnie to szkodzi!!

Lenorze łzy stanęły w oczach, gdy się pożegnać zbliżyła. — Dżęga ją po ramieniu uderzył.

— Tylko bez łzów — szepnął — tem go nie ujmiesz; kto bierze dziewczynę, chce by mu była wesoło. Śmiej się... otrzymasz czego zechcesz... Dali pan, chłopiec tęgi i ładny... księżniczka by się go nie powstydziła...

Milcząc już poszła Lenora do wozu pożegnać starą cygankę, która coś mruknęła niezrozumiałego śmiejąc się dziko... Sandor czekał na nią przy wózku... Podał jej rękę dla wsiadania... chłopak rzucił węzełek z sukniami... Palmy dosiadł karego.

— Dokąd jechać? — zapytał...

— Przez Kościelisko do Zakopanego — zawołała rumieniąc się płacząca Lenora... Węgier nie spojrzał już nawet na Dżęgę, który stał krzesząc spokojnie ognia do zgasłej fajki; konie ruszyły, i wózek potoczył się kamienistą drogą między skały nad potokiem.

W chwilę potem cyganka i chłopak patrzący za odjeżdżającymi nie widzieli nic oprócz tumanu białego pyłu, który wiatr gnał w dolinę... Dżęga położył się na ziemi, i wysypawszy złoto z kieszeni na chustę począł je liczyć raz jeszcze...

W dolinie Kościeliskiej u rozwalin opustoszczonych starej karczmy i jakichś budowli zatrzymał się dopiero wózek... Przez cały czas drogi Palmy jechał to obok Lenory, to za nią, nie śmiąc rozpoczynać rozmowy... bo dziewczę płakało i mówić nie mogło. Czując, że jej strój cygański może zwracać oczy i budzić niepotrzebną ciekawość, Lenora sama poprosiła Sandora, aby pozwolił się jej przebrać. Zabrała węzełek z sukniami, i zakryta ścianą rozwalin przemieniła ubranie na skromny zwyczajny strój, w którym w Warszawie wyszła z domu.

Gdy się ukazała, zdziwił się Węgier zmienionej zupełnie i jeszcze wyszlachetnionej postaci. W wózku jego były zapasy podróżne, ludzie rozpalili ogień pod skałą, Lenora siadła na kamieniu, a Palmy miał się za szczęśliwego, że jej mógł służyć. Trzeba przyznać, że szlachetne uczucie dawało jego obejściu z nią delikatność na jakoby w jego położeniu mało kto mógł się zdobyć. Słowem jednem nie obudził wspomnienia chwili tylko co minionej i przykrej, ani się tłumaczył ze swojego postępowania... Z troskliwością rycerską starał się posługiwać Lenorze i dowiedzieć, czegoby po nim wymagała. Nie wątpił wszakże, iż takiem postępowaniem serce sobie zaskarbić potrafi. Historja Lenory taka, jaką mu ona opowiedziała, po rozmyśle wydała mu się nieco nadto romantyczną, aby być miała ściśle prawdziwą. Domyślał się w przeszłości innych jakichś przygód, ale to w oczach jego uroku Lenory nie zmniejszało. Każde jej słowo dowodzące znajomości świata, ludzi, literatury, sztuki wprawiało go w nowe podziwy i zachwyty. Odgadywał w końcu, że heroina jego musiała być pewnie artystką jakiegoś teatru... i niepospolitą... Historja wojewodziny nie zdawała mu się możliwą... ale umiejętnie wymyśloną.

— Ha! — mówił sobie w duchu — wszystko to przecie musi się wyjaśnić: to pewna, że nie uszczęśliwię jej dopóki prawdy nie dośledzę, a dośledziwszy — jak wypadnie postąpić — zobaczymy.

W czasie spoczynku wśród pięknej doliny Kościeliskiej rozmowa była prawie obojętną. Dopełniając tego, co mu wprzódy opowiedziała Lenora, dodała jeszcze słówko o Zbigniewie i pokazała pugilares skrwawiony prosząc Sandora, aby się mogli dowiedzieć w Zakopanem, czyli tam co o zabitym młodzieńcu nie słyszano.

Sandor zgodził się na to chętnie, a że wieczór się zbliżał i cienie długie zasuwały uroczą dolinę... wózek zaprzężono... aby dosiągnąć Zakopanego przed nocą. Ludzie Palmego znali dobrze drogę, zresztą dosyć już, minąwszy dolinę, utartą i nie błędną...

Tak w milczeniu znowu dojechali do wioski... Sandor sam zsiadł z konia, aby nocleg przygotować, a że w Zakopanem przebywa zwykle latem dosyć ciekawych gości, łatwo mu było znaleźć chatę czystą i stajenkę dla koni. Wprowadziwszy Lenorę do izby czyściuchnej i świeżej, której gospodarze przyjęli pożądnie z gościnnością górali, Sandor nie spoczywszy poszedł sam na zwiady... Chociaż w tych wioseczkach podtatrzańskich mało na pozór jest życia i ruchu, wśród samotności i ciszy każda nowa wieść rozbrzmiewa łatwo. Ludzie idący do kościoła, spotykający się na gościńcach, rozpowiadają sobie najmniejszą przygodę, cóż dopiero, gdy się coś niezwykłego przytrafi. W Zakopanem wiedziano już o uratowanym nieznajomym, który był w sąsiedniej wiosce na plebanji u księdza. Wprawdzie trudno było domyśleć się, czy ten był sam, o którym rozpowiadała mu Lenora, lecz zbliżenie dat czasu, miejsce, rozgłos, iż cyganie byli sprawcami morderstwa, niemiernie prawdopodobnem czyniły znalezienie w uratowanym tego, którego ona za zabitego miała. Sandor chociaż w nim domyślał się kochanka, rywala, choć był już zajęty swoją zdobyczą do szaleństwa, nadto był szlachetnym, żeby śmiał taić przed Lenorą, co posłyszał. (C. d. n.)

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków w Nowemmieście.

W niedzielę, dnia 20 bm. odbyło się zapowiedziane strzelanie nowomiejskiego Tow. Powst. i Wojaków. Zbiórka na rynku nastąpiło o godz. 1-szej po południu, skąd wyruszono na strzelnicę, własność Sokoła miejscowego. W strzelaniu do tarczy wziął udział por. p. Sikorski jakoteż przeszło 50 członków, z których przeważnie część wypełniła warunki, uzyskując przy pięciorazowem strzelaniu przeszło 40 punktów. O godz. 6-tej nastąpił odwrót do miasta.

Aczkolwiek Towarzystwo liczy przeszło 120 członków, zauważyć się dało małe zainteresowanie, bądź to w wzięciu udziału w wymarszu, bądź to w strzelaniu.

Wycieczka miejscowego Sokoła.

Nowemiasto. W ub. niedzielę urządziło miejscowe towarzystwo „Sokół“ wycieczkę do Rakowic.

Wyruszono drabnikami z Nowegomiasta o godz. 6-ej rano. W Rakowicach oczekiwał wycieczkę oddział Bratjańskiego „Sokoła“. Następnie wspólnie wyruszono do Sampławy na mszę św., którą odprawił miejscowy ks. prob. Strehl. Do Sampławy spóźniono się z powodu uszkodzenia jednego drabnika. Z kościoła wrócono do Rakowic, gdzie poczyniono przygotowania do mających się odbyć popołudniu zawodów. W południe w wspólnym gronie spożyto obiad.

Popołudniowe zawody dały następujący wynik:

60 metrów dla druhen:

I. Siemieńska Jadwiga w miejscu.
II. Wolfówna Leokadja w miejscu.
III. Maliszewska w miejscu.

60 metrów dla młodzieży:

I. Nowakowski Ludwik w miejscu.
II. Furmanek Oddział Bratjan.
List pochwalny Jankowski Jan w miejscu.

100 metrów oddział starszy:

I. Dombrowski Edward.
II. Hinc Władysław.

Bieg gromadny na 1500 metr.

I. Dombrowski Edward.
II. Jastrzębski Feliks.

Po zawodach odbyło się strzelanie do tarczy o nagrody i wspólne gry towarzyskie, w których brała również udział publiczność, przybyła z okolicy.

O godz. 9-tej wrócono ze śpiewem do Nowegomiasta.

Nasi maturzyści.

Nowemiasto. Nazwiska maturzystów b. uczniów nowomiejskiego zakładu i gdzie zdali egzamin: 1. Gburkowski, Franciszek (Wąbrzeźno), 2. Jankowski. Bronisław (Grudziądz), 3. Kokoszyński, Leon (Toruń), 4. Koziorzemski, Bronisław (Tczew), 5. Lemański, Stanisław (Grudziądz), 6. Podwójska, Józefa (Grudziądz), 7. Raszkowski. Hubert (Grudziądz). 8. Rosiński, Walenty (Grudziądz), 9. Turulski, Narcyz (Wąbrzeźno), 10. Węgielewski, Antoni (Grudziądz), 11. Wysocki, Dominik (Brodnica). — Zaznaczyć wypada, iż z wyjątkiem jednego wypadku, wszyscy uczniowie ówczesnego rocznika tutejszego zakładu egzamin zdali z pomyślnym wynikiem.

Egzaminy wstępne

do Szkoły Wydziałowej w Nowemmieście odbędą się dnia 30 czerwca o godzinie 10-ej rano. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 30 czerwca. Przynieść należy: metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i świadectwo szkolne. Dyrekcja.

Sport podczas „święta Pieśni“ w Nowemmieście.

Nowemiasto. W czasie dużej przerwy, odbyły się na dolnem boisku w parku popisowe zawody drużyn Koła Sportowego „Jaskółka“ z lubawskiej Szkoły Wydziałowej.

Ze względu na krótki czas jaki pozostawał do rozporządzenia, ograniczono się do przeprowadzenia jedynie rzutu kulą, skoku w dal z rozbiegiem, i gry w piłkę ręczną „Hazena“.

W rzucie kulą zwyciężyła I. Licznerska Marja 7.03 m. II. Podobieńska Helena 6.36 m. III. Kordalska Wincentyna 6.30 m.

W skoku w dal: I. Bestjanówna Helena 4.17 m. II. Licznerska M. 4.04 m. III. Podobieńska H. 4.01 m.

W „Hazenie“ wzięły udział 2 drużyny „Jaskółek“ „Czarne“ i „Białe“. Z powodu szczupłości boiska w parku (28 zamiast 48 m. długości) drużyny nie mogły rozwinąć swobodnej akcji, i okazać całej swej umiejętności, w każdym razie jednak gra toczyła się bardzo żywo, obfitując w szereg zajmujących momentów.

Zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy, przy stanie 6:6 przerwano grę, ze względu, iż szkoła wydziałowa odejść musiała dla wykonania dalszych pieśni chórowych.

Żałować należy, iż popis sportowy przeprowadzono na innem boisku, aniżeli śpiewy, ponieważ skutkiem tego, tylko część dziatwy szkolnej przyglądało się zawodom, które miały na celu przedewszystkiem propagandę ćwiczeń sportowych pośród młodzieży szkolnej.

Komunikat.

W dniu 15 czerwca br. upłynął już odroczony o jeden miesiąc termin płacenia zaliczki za I kwartał na poczet podatku przemysłowego od obrotu na r. 1926.

Zaliczka ta wynosi: na rzecz Skarbu $^2/_5$ części kwoty podatku państwowego wymierzonego za II półrocze 1925 i na rzecz samorządu $^1/_4$ część podanych wyżej $^2/_5$ części podatku wymierzonego na rzecz Skarbu za II półrocze 1925 r.

Ponieważ Ministerstwo Skarbu poleciło Urzędom Skarbowym przystąpić z dniem 16 czerwca br. do przymusowego ściągania tej zaliczki, leży więc w interesie płatników, przed zgłoszeniem się sekwestratora, wpłacić przypadającą sumę do Kasy Skarbowej i uniknąć w ten sposób kosztów egzekucyjnych, a po 29 czerwca rb. również i kary za zwłokę.

Obwieszczenie.

Nowemiasto. Dotychczasowy system wpłacania podatków w Kasie Skarbowej na podstawie ustnych oznajmień lub pisemnych deklaracyj, sporządzanych przez płatników, wywoływał wiele nieporozumień w wypadkach mylnego zadeklarowania wpłat na inny podatek, bądź na inny rok podatkowy itd. Pomyłki takie odbijały się częstokroć szkodliwie na interesach płatników, którzy niejednokrotnie byli narażeni z tego tytułu bez potrzeby na kroki egzekucyjne.

Chcąc uchronić płatników od tego rodzaju niewłaściwości Ministerstwo Skarbu zarządza, aby Kasy Skarbowe począwszy od 1-go lipca 1926 przyjmowały wpłaty na podstawie pisemnych deklaracyj płatniczych, sporządzonych uprzednio przez Urząd Skarbowy. Dlatego też płatnicy podatków bezpośrednich winni są przed dokonaniem wpłaty do Kasy Skarbowej, zgłosić się do urzędnika prowadzącego księgi biercze — pokój nr. 8.

Edm. Szczepański, naczelnik kasy Skarbowej.

Nowemiasto, dnia 22. 6. 1926.

Ze zbiórek 3 maja.

Nowemiasto. Powiatowy Komitet T. C. L. w Nowemmieście, uprasza Panów delegatów o zwrot niesprzedanych nalepek 3 maja, gdyż musi je wrócić do Sekretarjatu. Również uprasza się o zwrot list składkowych jak i zebranych datków do Banku Ludowego, gdyż inaczej nie może złożyć sprawozdania.

Z Pomorza.

Swięcenia kapłańskie w diecezji chełmińskiej.

Pelplin. Święcenia 30 diakonów na kapłanów dokona w niedzielę, dn. 27 czerwca, Najprzewielebniejszy ks. Biskup-Koadjutor Stanisław Okoniewski w katedrze w Pelplinie o godzinie 8½.

Wyświęceni zostają następujący księża, którzy odprawią swą pierwszą ofiarę mszy w podanych niżej miejscowościach:

Andrzejewski Tad., dnia 30. 6. w kościela par. w Topólnie (pow. świecki); Dembski Norb., dnia 1. 7. w kościele par. w Chojnicach: Duszyński Edgar, dnia 29. 6. w kościele par. w Czersku; Gabrych Franc., dnia 30. 6. w kościele paraf. w Tucholi: Gdaniec Roman, dnia 1. 7. w kościele paraf. w Wysinie (pow. kościerski); Glock Paweł, dn. 30. 6. w kościele par. w Kościerzynie; Główczewski Leon, dn. 28. 6. w kościele par. w Leśnie (pow. chojnicki); Górnowicz Alojzy, dnia, 29. 6. w kościele par. w Piecach (pow. starogardzki); Grzenkowicz Leon, dn. 29. 6. w kościele filjal. w Linji (pow. wejherowski); Kaszewski Kajetan, dn. 30. 6. w kościele par. w Radoszkach (pow. brodnicki); Klin Konrad, dn. 30. 6. w kościele par. w Pączewie (pow. starogardzki); Knitter Alojzy, dnia, 30. 6. w kościele par. w Godziszewie (pow. tczewski); Krefft Alfons, dnia 5. 7. w kościele par. w Szwarcenowie (pow. lubawski); Lange Jan dn, 4. 7. w kościele par. w Brodnicy; Lemańczyk Aleksander, dnia 1. 7. w kościele par. w Wejherowie; Miosnkowski Jan, dnia 28. 6. w kościele par. w Sidlicach (W. M. Gdańsk); Mówiński Józef, dnia, 29. 6. w kościele paraf. w Kartuzach; Pąkalski Albin, dnia 29. 6. w kościele paraf. w Rogóźnie (pow. grudziądzki); Pick Jan, dn. 29. 6. w kościele paraf. w Brusach (pow. chojnicki); Poćwiardowski Sigmund, dnia, 28. 6. w kościele paraf. w Kowalewie; Pokorski Bronisław, dnia 29. 6. w kościele farnym w Bydgoszczy; Prabucki Bolesław, dnia 7. 7. w kościele par. w Piecach (pow. starogardzki); Styp-Rekowski Józef, dn. 29. 6. w kościele par. Niezabyszewo (pod zaborem niemieckim); Reszka Bonifacy, dnia 29. 6. w kaplicy św. Józefa w Pelplinie; Ringwelski Franc., dn. 29. 6. w kościele paraf. w Legbądzie (pow. chojnicki); Schliep Leon, dnia 30. 6. w kościele filjal. w Dużej Cerkwicy (pow. sępoleński); Smigocki Franc., dn. 29. 6. w kościele par. w Brodnicy; Stryszyk Ignacy, dn. 30. 6. w kościele par. w Wałdowie (pow. sępoleński); Szymański Wład., dnia 28. 6. w kościele paraf. w Mechowie (pow. pucki); Wiśniewski Roman, dnia 30. 6. w kościele paraf. w Kurzętniku (pow. lubawski).

Rekolekcje dla nauczycielek

rozpoczną się 1-go lipca wieczorem o godz. 7 w klasztorze SS. Urszulanek. Mieszkanie tamże za opłatą 15 zł. (Bielizna pościelowa własna). Zachęcamy wszystkie koleżanki do brania w nich udziału bez względu na to, czy należą do Sodalicji. Zgłoszenia do SS. Urszulanek, Poznań, Wały Leszczyńskiego 5.

Sodalicja Nauczycielek w Poznaniu.

Władysław Kijora.

Z dziejów prasy.

Pod nazwą prasy ogólnie rozumiemy słowo drukowane, wydane czy to we formie książki, czy broszury, czy czasopisma, gazety lub pisma ulotnego. Pod nazwą prasy w szczególnem znaczeniu rozumiemy gazetę, obojętnie, czy ona wychodzi codziennie, czy raz w tygodniu lub miesiącu.

Instytucje prasowe, podobne do dzisiejszych istniały już bardzo rychło. W Rzymie starożytnym, mianowicie u schyłku republiki, wypisywano ważne zdarzenia, mianowicie rozprawy i uchwały zebrań urzędowych (contio plebis) na tablicach gipsowych, które wywieszono do publicznej wiadomości na licznych miejscach miasta Rzymu. Często rządcy prowincyj odległych, wysyłali do Rzymu niewolników lub wyzwoleńców, którzyby odpisali treść wywieszonych tablic, i przynieśli takowe swym panom. Później ogłoszenia te na tablicach stały się rodzajem „dziennika urzędowego“. Tak zwane acta populi oraz acta senatus były redagowane przez wyższych urzędników dworskich, odpisywane w licznych egzemplarzach i za pośrednictwem rodzaju przedsiębiorstwa prywatnego wysyłane abonentom.

Pod koniec 15. stulecia już spotykamy w centrach średniowiecznego życia kulturalnego oraz w ośrodkach handlowych jak w Rzymie, Wenecji, Norymbergji, Wiedniu, Frankfurcie, Antwerpji, Kolonji, prywatne biura i przedsiębiorstwa, trudniące się wyłącznie zbieraniem wiadomości politycznych i społecznych, które przesyłały tygodniowo za pewną opłatą roczną swym abonentom.

Biskupi, książęta, mężowie stanu, zaś przedewszystkiem kupcy są abonentami owych ręką pisanych gazet. W połowie 15 stulecia wynalazł Gutenberg sztukę drukarską. W roku 1450 rozpoczęto drukować, a pierwszą książką, którą drukowano, była Biblja, czyli Pismo Święte, w języku łacińskim, drukowana wielkiemi wielce niezgrabnemi czcionkami. Kaulen w swej „historji Wulgaty“ pisze, iż „to najświętsze z wszystkich dzieł drukowanych zajmowało następnie więcej niż inne jakie dzieło przez całe stulecie prasy zachodu“. Następnie drukowano psałterz, wydania Ojców Kościoła oraz scholastyków.

Okko, lekarz przyboczny biskupa Fryderyka z Akwisgranu mógł już w roku 1487 napisać: Aczkolwiek wszyscy jesteśmy winni składać Bogu wdzięczność, to przedewszystkiem winna to czynić oblubienica Chrystusowa, Kościół, która przez sztukę drukarską nowym jakoby blaskiem otoczona, teraz obficiej wychodzi na spotkanie Oblubieńca, gdyż tenże ją wyposażył bogato w dzieła wiedzy boskiej“.

Benedyktyn Bernard Witt o doniosłości drukarstwa powiedział: „Nie masz napewno żadnej wznioślejszej, pożyteczniejszej, świętszej sztuki w świecie nad drukarstwo“. Według Eramza z Rotterdamu zecerzy wówczas tytułowali się „świętego pisma i czcionek składacze“.

Drukowano książki. Ale trwało więcej niż jedno stulecie, zanim powstała myśl wydania drukowanej gazety. Dopiero Św. Franciszek Salezy stał się założycielem właściwego gazeciarstwa.

Dnia 9 września 1594 Św. Franciszek Salezy rozpoczął dzieło nawracania odpadniętych od wiary katolików prowincji Chablais. W roku 1598 cała prowincja już była przywrócona kościołowi. 72000 protestantów przeszło na wiarę katolicką.

Gorliwość o zbawienie dusz podała św. Franciszkowi myśl, ażeby kazania, które głosił, rozpowszechniać we formie gazetki drukowanej, którą rozdawano bezpłatnie. Skutek tych prac był wspaniały! Gazetki Św. Franciszka Salezego przyczyniły się wielce do pozyskania kościołowi owych 72000 kalwinów.

Św. Wincenty a Paulo, współczesny Św. Franciszka Salezego, naśladował przykład swego przyjaciela, kazał drukować sprawozdania swych misjonarzy w pewnych stałych czasokresach i sprzedawać te druki przed kościołem lub na rynku.

Wynalazek gorliwego biskupa z Genewy znalazł wszędzie wdzięczne przyjęcie.

W Strassburgu ukazała się w roku 1609 pierwsza gazeta, wychodząca raz w tygodniu, w Bazylji w r. 1610, we Frankfurcie w r. 1615. Jeszcze w 17 stuleciu wychodziły niektóre gazety najwyżej 2—4 razy w tygodniu. W roku 1660 wychodzi dziennie w Lipsku gazeta „Leipziger Zeitung“, w r. 1702 gazeta „Daily Courant“ oraz „Journal de Paris“. W tym czasie też rozpoczęto po raz pierwszy przyjmowanie do gazety inseratów płatnych.

Wielkie przewroty polityczne oraz gospodarcze 18 i 19 stulecia, a przedewszystkiem wielkie wynalazki w dziedzinie techniki oraz środków komunikacyjnych w owym czasie, zrodziły też nowoczesną gazetę i tworzyły dzisiejszą wolność prasy.

Dzisiejsza gazeta stoi do gazety dawniejszej w takim stosunku, jak drzewo do korzenia. Dziennikarstwo rozwinęło się w ostatnim półwieku niezwykle szybko, a w ubiegłych 30 latach wzrosło pięćkroć, nawet dziesięćkroć. Zainteresowanie się dziennikarstwem wzrasta stale, technika udoskonala się z roku na rok.

Gazeta stała się wielkiem centrum wszelakich wiadomości oraz przeróżnych dyskusyj, które zajmują ludzkość świata całego, a równocześnie jest bodaj najważniejszym czynnikiem handlu światowego. Cokolwiek znaczniejszego się zdarzy na świecie po ostatnie jego krańce, znajduje echo w gazecie. Jej zakres zainteresowania obejmuje ludzkość całą.

I stąd właśnie to wielkie znaczenie prasy w czasach dzisiejszych. Prasa dziś jest potęgą — jest nią tak w służbie dobrego, jak też w służbie wszelkiego zła i przewrotu. Do nas, zwłaszcza do nas katolików należy, ażeby tę potęgę ogromną, którą jest prasa, wprzęgnąć do służby dobrego. Stanie się to, gdy sprawą honorową każdemu u nas będzie popieranie i propagowanie pism uczciwych i dobrych, a zwalczanie wszelkich piśmideł brukowych, — gdy katolicka inteligencja za przykładem katolickiej inteligencji francuskiej weźmie czynny i wybitny udział w redagowaniu i propagandzie prasy i wydawnictw katolickich.

Ostatnie wiadomości.

Posiedzenie Sejmu w piątek. — Ew. rezygnacja Marsz. Rataja. — Wniosek komunistów. — Rozruchy w Gostyminie. — Wydzierżawienie teatru w Grudziądzu.

Warszawa, 23. 6. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, dnia 23. bm.

*

Marszałek sejmu p. Rataj zrezygnuje dziś ze swojego stanowiska prawdopodobnie po posiedzeniu konwentu senjorów. O ile wiadomo marszałek Rataj zgodziłby się pozostać na swem stanowisku w tym jedynie wypadku, gdy większość, jaka wyrazi mu zaufanie, będzie t. zw. wielką większością. Gdyby jednak się nie zgodził, wysuwane są kandydatury z prawicy pp. Głąbiński, Piechocki i Chaciński, z „Piasta" p. Dembski, a z lewicy poseł Daszyński. Mniejsze szanse miałyby kandydatury bardziej skrajne.

*

Komuniści złożyli wczoraj wniosek i żądają: 1. amnestji dla więźniów politycznych i 2. skasowania na terenie Rzplitej obowiązujących kodeksów karnych.

*

W dniu wczorajszym w Gostyminie, z powodu poturbowania pewnej kobiety przez posterunkowego wybuchły rozruchy. Wzburzony tłum usiłował zlinczować posterunkowego, który ukrył się w Komendzie policji. Tłum starał się zdobyć komendę w następstwie czego policja użyła broni. Nastąpiła utarczka, w rezultacie której 1 osoba zabita i 8 rannych.

Rozruchy nastąpiły pomimo stanowiska starosty, który wydał polecenie aresztowania posterunkowego i przeprowadzenia surowego śledztwa.

*

Magistrat grudziądzki wydzierżawił Teatr w Grudziądzu na 2 lata p. Czarneckiemu.

Wykrycie spisku na życie prezydenta Turcji.

Konstantynopol. W Smyrnie wykryto spisek na życie Mustafy Kemala paszy, właśnie w czasie przed jego przyjazdem. Wśród aresztowanych jest kilka wybitnych osobistości. Policja zabrała spiskowcom broń oraz bomby.

Konstantynopol. Spisek na życie prezydenta republiki zorganizował były deputowany Lazistanu, należący do opozycji, Zia Hurchid.

Co mówi komunikat urzędowy?

Angora. Wydany dnia 18 bm. oficjalny komunikat o spisku na życie prezydenta republiki stwierdza co następuje:

Policja wykryła w Smyrnie spisek, który miał na celu dokonanie zamachu na prezydenta republiki w czasie jego pobytu w tem mieście. Winni zostali aresztowani w przeddzień przybycia prezydenta do Smyrny, poczem odebrano im broń i bomby, oraz oddano trybunałowi, który przybył do Smyrny, aby na miejscu przeprowadzić śledztwo i rozprawę. Kilku deputowanych opozycji ma być wmieszanych do spisku.

Wiadomość o spisku wywołała wzburzenie w całym kraju.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Skazanie redaktora „Dziennika Bydgoskiego" za oszczerstwa przeciw wydawnictwu „Słowa Pomorskiego".

Toruń, 21. 6. W sobotę skazano wyrokiem sądu pokoju redaktora „Dziennika Bydgoskiego" za oszczerstwo przeciwko wydawnictwu „Słowa Pomorskiego" na 4 tygodnie więzienia bez zamiany na grzywnę i ogłoszenie wyroku na koszt skazanego w 4-ch dziennikach: „Słowie Pomorskiem", „Kurjerze Poznańskim", „Głosie Pomorskim" i „Dzienniku Bydgoskim".

Znowu Briand. — Poincaré ministrem skarbu.

Paryż, 21. 6. Dzisiejsza prasa paryska spodziewa się, że Briand utworzy swój dziesiąty gabinet. Pewność ta wynika nietylko z faktu, że Briand wyraził zupełną ufność w powodzenie swojej misji, ale również z tego, że Herriot usiłował stworzyć podobny gabinet do koncepcji Brianda, republikańskiej koncentracji, nie znajdując stosownego ministra skarbu, zaś Briand posiada przyrzeczenie współpracy Poincarégo w tym resorcie.

Zgon królowej greckiej.

Rzym, 19. 6. Królowa grecka Olga zmarła w Rzymie w swej willi prywatnej, przeżywszy lat 75.

Kurs dolara.

Warszawa, 23. 6. Dolar urzędowo 10.24 10.25 zł.

Gulden-Gdańsk (urzęd. zł — 51.06—51.19.

Gulden-Warszawa urzęd. zł — 50,79—50,91

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.